

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Błaszczyk

w sprawie **K. S.**

skazanego z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

w dniu 26 lipca 2023 r., i inne

po rozpoznaniu, na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 27 października 2022 r., sygn. akt II AKa 63/22

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 25 października 2021 r., sygn. akt V K 56/21,

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. K. Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % VAT, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego z urzędu w postępowaniu kasacyjnym;

3. zwolnić skazanego z kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie wyrokiem z dnia 25 października 2021 roku, sygn. akt V K 56/21, oskarżonego **K. S.**, w ramach zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia czynu uznał za winnego, tego że w listopadzie 2020 roku nie później niż do dnia 20 listopada 2020 roku na posesji przy ul. [...] w miejscowości K. woj. m., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi

nieustalonymi osobami, wytwarzał wbrew przepisom ustawy z dnia 20 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii substancję psychotropową grupy I-P w postaci 3CMC (klofedronu) na etapie wytrącania, suszenia i krystalizacji tej substancji psychotropowej, w wyniku czego uzyskano znaczną ilość wskazanego środka o wadze 50 kg 63 gramów netto, stanowiącą około 500 tysięcy 706 porcji detalicznych, to jest za winnego popełnienia czynu z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 5 lat pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 20 złotych. Oskarżonego K. S. uznał za winnego czynów zarzucanych mu w punktach II i III i za to:

- a) za czyn opisany w punkcie II na mocy art. 178a § 4 k.k. skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności, na mocy art. 42 § 3 k.k. orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio, a na mocy art. 43a § 2 k.k. orzekł świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 10000 złotych,
- b) za czyn opisany w punkcie III na mocy art. 178b k.k. skazał go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 42 § 1a pkt 1 k.k. orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Na mocy art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. i art. 90 § 2 k.k. w zw. z art. 88 k.k. na miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności oraz środków karnych w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzekł wobec oskarżonego K. S. karę łączną 5 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł łączny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 27 października 2022 roku, sygn. akt II AKa 63/22 utrzymał w mocy wskazany wyrok Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego zarzucając:

- I. rażące naruszenie art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 i § 1 pkt 2 k.p.k. polegające na - zaakceptowanym przez Sąd odwoławczy -

niewyjaśnieniu przez Sąd *meriti* okoliczności sprawy i apriorycznym przyjęciu, iż skazany K. S. przez sam fakt wykonywania określonych prac budowlanych, porządkowych i dozorczych brał udział i był współsprawcą z nieustalonymi osobami, pełniącymi funkcję kierowniczą, w przestępstwie zorganizowania linii produkcyjnej i produkcji substancji narkotycznych, w sytuacji gdy ani w toku postępowania sądowego ani przygotowawczego ich organy nie dołożyły starań w celu rzeczywistego wyświetlenia tych okoliczności, w tym w szczególności nie dążyły do ustalenia istoty działań skazanego, jego rzeczywistego zamiaru i zakresu działań, na które się on rozciągał;

II. rażące naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na:

- bezpodstawnym wyprowadzeniu z materiału dowodowego, w tym w szczególności z wyjaśnień obu oskarżonych, że skazany K. S. pośredniczył w wynajęciu od skazanego T. S. pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, w sytuacji gdy sam skazany T. S. w trakcie rozprawy głównej w dniu 31 maja 2021 r. jednoznacznie stwierdził: *„ta osoba, która ode mnie wynajęła (nieruchomość — przyp.) to nie jest ta osoba, która siedzi tutaj na sali obok mnie (tj. skazany K. S.)”*, a sam skazany K.S. wyjaśnił przekonująco i, co kluczowe spójnie z wyżej wymienionym, iż jego rola ograniczyła się do wskazania nieustalonej osobie istnienia takiej nieruchomości do wynajęcia, jak również poprzez podważenie ww. faktów zeznaniami świadka A.K., który będąc tylko lokatorem, nie mógł mieć i nie miał wiedzy w tym zakresie;
- błędnym przyjęciu, iż skazany K. S. wspólnie i w porozumieniu z drugim oskarżonym prowadził prace budowlane polegające na postawieniu drewnianej przybudówki (w której później znaleziono substancję 3CMC) i podłączeniu do niej energii elektrycznej, w sytuacji gdy zakres jego prac był odmienny i w żaden sposób w momencie ich prowadzenia nie tylko nie zdradzał wprost, ale nie dawał rozsądnych podstaw do przyjęcia, iż mogą być one związane z działalnością przestępczą, a już na pewno z produkcją substancji narkotycznych,
- wyprowadzeniu z faktu okresowego przebywania skazanego K. S. na terenie nieruchomości wniosku, iż przebywał on na niej w czasie procesu produkcji 3CMC i
- co kluczowe - *nadzorował proces produkcji narkotyku na etapie wytrącania, krystalizacji i suszenia*, w sytuacji gdy:

- 1) w okresie tym na terenie nieruchomości przebywały różne inne osoby, w tym właściciel, inny lokator, sąsiedzi i przede wszystkim najemca pomieszczeń w osobie mężczyzny o imieniu R., który przywoził i wywoził różne rzeczy, a także dokonywał zamknięcia pomieszczeń, w tym drewnianej przybudówki,
 - 2) brak jest jakichkolwiek podstaw do innego niż spekulatywne przyjęcia ww. działań ze strony skazanego,
 - 3) ustalenia powyższe zostały poczynione w szczególności w oparciu o zeznania funkcjonariuszy Policji, którzy nie widzieli i nie mogli widzieć, kto i kiedy prowadził ww. proces i go nadzorował (ich depozycje mogły się rozciągać na stan zastany w momencie przyjazdu na nieruchomość),
 - 4) również sam biegły nie był w stanie jednoznacznie stwierdzić, jaki wycinek procesu ponad wszelką wątpliwość miał miejsce w ww. nieruchomości,
 - 5) nie ustalono, kiedy dokładnie ww. proces miał miejsce i czy istotnie wówczas na terenie nieruchomości przebywał skazany i to - co kluczowe - przebywał z zamiarem nadzorowania produkcji, w sytuacji gdy jego zamieszkiwanie związane było z powierzonymi mu pracami budowlano-remontowymi oraz dozorczymi, co jednak nie rozciągało się na nadzorowanie procesu produkcji narkotyku;
- pominięcie w procesie ustaleń faktycznych konkluzji i luk w opinii biegłego, z której wynika lub daje się wywieść, iż:
- 1) na szeregu zabezpieczonych urządzeniach nie zidentyfikowano substancji chemicznych, a zatem nie mogły one zostać wcześniej wykorzystane do produkcji narkotyku (były nowe),
 - 2) na nieruchomości nie zabezpieczono faktycznie gotowego produktu 3CMC albowiem mógł to być co najwyżej półprodukt, gdyż sam biegły w warunkach laboratoryjnych musiał go suszyć i krystalizować przez okres ok. 2 tygodni,
 - 3) synteza składników odbywała się najpewniej w zupełnie innym miejscu i gotowa substancja płynna została przewieziona na nieruchomość, którą dozorował skazany K. S., a co za tym idzie w żaden sposób nie daje się przyjąć - jak w sposób upraszczający uczynił Sąd *meriti* i zaaprobował Sąd odwoławczy - iż skazany nadzorował proces produkcji narkotyku skoro nie jest pewne, gdzie, kiedy i czy w ogóle proces ten (a już na pewno w całości) następował na przedmiotowej nieruchomości;

- wyciągnięcie ze skrajnie ograniczonego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie ww. tezy o nadzorowaniu przez skazanego procesu produkcji narkotyku, który miałby się odbywać w tejże nieruchomości pod jego nadzorem, w sytuacji gdy w żadnym z miejsc (w tym zwłaszcza na sprzęcie technicznym i misach z substancją płynną) nie zabezpieczono śladów daktyloskopijnych czy biologicznych skazanego K. S. (nie poszukiwano zresztą też śladów mężczyzny o imieniu R.), nie zweryfikowano śladów w tynku czy w drewnie, w których przy procesie syntezy substancji chemicznej odkładają się cząstki substancji, jak również nie zidentyfikowano odpadów produkcyjnych, które przy założeniu wyprodukowania ok. 50 kg klefedronu liczone byłyby przynajmniej w dwukrotnie większej ilości litrów, co wskazuje, że proces produkcji substancji ciekłej z dużym prawdopodobieństwem musiał mieć miejsce w innej lokalizacji, a więc na pewno nie mógł być nadzorowany przez skazanego K. S.;

- zaaprobowanie sposobu prowadzenia postępowania dowodowego przez Sąd I instancji, który pomijał akcentowane przez obrońców oskarżonych braki postępowania dowodowego, a także w zakresie oględzin z uwzględnieniem kwestii wyżej wskazanych, a jednocześnie poprzez oparcie na tak prowadzonym postępowaniu dowodowym jednoznacznych i stanowczych ustaleń faktycznych o znacznym ciężarze gatunkowym;

- dokonanie błędnej oceny zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy w sposób niejednolity zeznawali o stanie zastanym na nieruchomości - od wskazywania na zamknięcie pomieszczeń i potrzebę siłowego otwarcia stodoły po zeznania przeciwne czy też różną treść zeznań dotyczących podłączenia urządzeń do sieci elektrycznej czy ich wyłączenia, w zakresie czego również wystąpiła sprzeczność z notatkami w tym zakresie;

III. rażące naruszenie art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. polegające na faktycznym wyprowadzeniu z materiału dowodowego wniosku, że przebywanie na terenie danej nieruchomości (podobnie, jak szereg innych osób), jak również wykonywanie na niej określonych prac budowlanych, porządkowych etc. samo przez się oznacza zamierzone i świadome współuczestniczenie w procederze produkcji narkotyku i wręcz nadzorowanie tego procesu na każdym etapie procesu produkcyjnego (wytrącania, suszenia i krystalizacji), co doprowadziło do uzyskania

znacznej ilości wskazanego środka narkotycznego o wadze ponad 50 kg, w sytuacji gdy w materiale dowodowym brak jest choćby jednego dowodu, który wskazywałby na współsprawstwo skazanego K. S. w procesie produkcji 3CMC, nadzorowania ww. procesu oraz uzyskania w wyniku działania skazanego K. S. ww. znacznej ilości narkotyku.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w Wołominie wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co uprawniało do jej oddalenia na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Wskazać przede wszystkim należy, że zarówno zarzuty apelacji, jak i nadzwyczajnego środka zaskarżenia dotyczą dokładnie tych samych kwestii, które sprowadzić można do jednego mianownika, a mianowicie niepokodzenia się skarżącego z ustaleniami sądów obu instancji i uznaniem winy oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów. Skarżący nie próbował nawet przeformułować zarzutów, tak by dotyczyły orzeczenia Sądu odwoławczego i jak wynika z przedstawionych argumentów i samej formuły zarzutów wyłączną intencją skarżącego była kolejna próba zakwestionowania poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Tak sformułowane zarzuty kasacyjne stanowią w istocie próbę uczynienia z postępowania kasacyjnego trzeciej merytorycznej instancji kontroli orzeczenia Sądu I instancji. Nie jest rolą Sądu Najwyższego czynienie własnych ustaleń faktycznych

w przekazywanych mu do rozpoznania sprawach, do czego najwyraźniej dąży skarżący w taki, a nie inny sposób formułując złożony przez siebie nadzwyczajny środek odwoławczy. Pamiętać należy, a zwłaszcza na uwadze winien mieć to profesjonalny pełnomocnik będący adwokatem lub radcą prawnym, że celem postępowania kasacyjnego nie jest ani powielająca kontrolę apelacyjną ocena rozumowania sądu *meriti*, ani kontrola przeprowadzonych w sprawie ustaleń faktycznych (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2012 r., V KK 125/12, LEX nr 1277781).

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. W żadnym razie nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień - i to rażących - w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. akt III KK 265/17, baza orzeczeń Supremus). Kasacja nie stanowi, jak wskazano, trzeciej instancji rozpoznawania spraw karnych, lecz jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, a zarazem środkiem kontroli prawomocnych orzeczeń sądowych. To sprawia, że postępowanie kasacyjne prowadzi tylko do oceny kasacji w aspekcie rażącego naruszenia przepisów prawa, i to przez sąd odwoławczy, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a nie zaś do merytorycznego rozpoznania sprawy, w której kasacja została wniesiona. W toku postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary. Obrońca podejrzanego, decydując się na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. wyjść poza katalog bezwzględnych przyczyn odwoławczych i sformułować zarzuty w oparciu o te z przepisów, które zostały - jak wskazuje - naruszone w sposób rażący, winien był wykazać, iż owo rażące naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O „rażącym”

naruszeniu prawa można mówić wtedy, gdy obraza prawa ma charakter wyraźny, niewątpliwy, dający się łatwo stwierdzić, ale także trzeba wziąć pod uwagę „ciężar gatunkowy” zaistniałego uchybienia. Nie chodzi zatem tylko o łatwą do stwierdzenia „na pierwszy rzut oka” obrazę prawa, ale również trzeba uwzględnić charakter tego naruszenia, jego jakość, która świadczy o poważnym uchybieniu, wręcz o randze zbliżonej do bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Natomiast odrębną kwestią jest wykazanie, że *in concreto* miało ono istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Podobnie zarzut rzekomego naruszenia zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nie mógł okazać się skuteczny. Brak jest w sprawie podstaw do uznania zarzutów kasacyjnych za trafne. W istocie stanowisko obrońcy sprowadza się do kontestowania dokonanych ustaleń faktycznych i przyjętych ocen prawnokarnych przez oba Sądy orzekające w toku instancji.

Mając na uwadze powyższe i nie dopatrując się jakichkolwiek, nie tylko rażących uchybień prawa po stronie Sądu II instancji, które mogłyby mieć wpływ, a tym bardziej wpływ istotny na treść wyroku, jak również przesłanek określonych w art. 439 k.p.k., Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.

Ponadto rozstrzygnięto o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego.

AG

[ał]